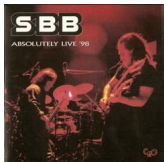


SBB - Absolutely Live '98 (1998)

Written by bluelover

Wednesday, 10 October 2012 16:31 - Last Updated Thursday, 02 July 2020 20:32

SBB - Absolutely Live '98 (1998)



1. *Introdukcja* (Skrzek, Antymos, Muzykant) [02:55] 2. *Odlot* (Skrzek, Grań) [11:20] 3. *Erotyk* (Skrzek, Matej) [06:23] 4. *Walkin' Around The Stormy Bay* (Skrzek) [06:11] 5. *Memento z banalnym tryptykiem* (Skrzek, Matej) [16:34] *Going Away*: 6. *Freedom With Us* (Skrzek, Milik) [05:51] 7. *3rd Reanimation* (Skrzek) [04:46] 8. *Going Away* (Skrzek, Brodowski) [06:45] 9. *Żywiec Mountain Melody* (Skrzek) [01:27] 10. *Singer Oh Singer* (Skrzek, Winter) [04:57] 11. *Z których krwi krew moja* (Skrzek, Matej) [09:09] Muzycy: Józef Skrzek – śpiew, gitara basowa, instrumenty klawiszowe (Kurzweil K2000, Minimoog, GEM WS2). Apostolis Antymos – gitara. Mirosław Muzykant – bębny.

Koncerty w USA okazały się ostatnimi występami SBB w składzie z Jerzym Piotrowskim. Perkusista wybrał bowiem *freedom* i pozostał w Stanach na stałe. Na powrót SBB fani czekali cztery lata. W składzie znów zredukowanym do tria, z Mirosławem Muzykantem (który miał już okazję grać ze Skrzekiem) za perkusją, zespół wznowił koncerty. Pierwszy z nich, 22 sierpnia 1998 na przystani w Giżycku, udokumentowano płytą CD „*Absolutely Live '98*”.

Koncepcja sama w sobie była dobra: wracamy do korzeni, gramy tylko w trójkę, do tego grzejemy ostrzej, bardziej rockowo, bardziej surowo, w przeciwieństwie do dość stonowanego grania prezentowanego przez SBB w kwintecie. No tak, koncepcja była dobra, a realizacja...

Zaczyna się całkiem fajnie. Syntezatorowe odloty Skrzeka. Potem dochodzą gitara i bębny w zgiełkowym, hałaśliwym unisono. Potem startuje „*Odlot*”... i od razu słychać, że coś tu nie gra. Konkretnie – perkusja. Muzykant kompletnie nie umie tej kompozycji pociągnąć do przodu, nadać jej odpowiedniej dynamiki, odpowiedniego szwungu; jedyne co robi, to tłucze się bez ładu i składu po całym zestawie perkusyjnym na zasadzie wyprodukowania możliwie największej ilości hałasu. W efekcie cała rozwinięta część instrumentalna zamienia się w jałowe, bezsensowne nabijanie czasu. Do tego całość (nawet po zremasterowaniu) brzmi

SBB - Absolutely Live '98 (1998)

Written by bluelover

Wednesday, 10 October 2012 16:31 - Last Updated Thursday, 02 July 2020 20:32

bootlegowo, co jeszcze ciągnie całe nagranie w dół... Bootlegowa jakość dźwięku i bezsensowne łomotanie perkusji kompletnie masakruje „Walkin' Around A Stormy Bay” – co ciekawe, Antymos gra tutaj nie na perkusji jak zwykle (niestety), ale na gitarze. „Memento” zagrano w większym niż zazwyczaj fragmencie – co niestety nie wyszło na dobre: całość wypada bez energii, ociężała. Podobnie anemicznie wypada też suita „Going Away”. Na całej płycie jako tako bronią się te fragmenty, w których rola Muzykanta zostaje sprowadzona do niezbędnego minimum. Te, w których perkusista ma za zadanie jedynie trzymać niespieszny rytm, nie musi nadawać dynamiki, popisywać się dużą techniką. Akceptowalnie wypada „Z których krwi krew moja”, poprawnie – „Erotyk” i „Singer Oh Singer” (z adekwatnym do miejsca koncertu zagajeniem w tekście: śpiewaj o miłości – na żagłowie).

Oprócz wybrania złego perkusisty i bardzo przeciętnego brzmienia, na bardzo słaby poziom „Absolutely Live '98” wpływa też słyszalny brak zgrania Antymosa i Skrzeka z nowym muzykiem: chociażby w dynamicznych fragmentach „Odlotu” i w „Walkin' Around The Stormy Bay” słyhać go bardzo boleśnie. Nie wiem, ile panowie odbyli prób przed tym koncertem, ale na pewno pomysł, by zarejestrować pierwszy koncert SBB w składzie z Muzykantem, był pomysłem wyjątkowo fatalnym. W efekcie otrzymaliśmy płytę, po którą nawet zaprzysięgli fani SBB powinni sięgnąć w ostatniej kolejności. --- Piotr „Strzyż” Strzyżowski, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)